

Sygn. akt I C 870/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Łukasz Rybus

Protokolant Monika Borzym

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 czerwca 2017 r. w K.

sprawy z powództwa A. F.

przeciwko (...) Spółka Akcyjna w Ł.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna w Ł. na rzecz powódki A. F. kwotę 4.500 (cztery tysiące pięćset) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 października 2015 r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.858,53 (jeden tysiąc osiemset pięćdziesiąt osiem 53/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym 02 września 2016 r. powódka Anna F. wystąpiła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego (...) S.A. w Ł. kwoty 6.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 19 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty, a także kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, że 06 lutego 2015 r., wracając z koleżankami z pracy do domu, idąc chodnikiem przy ul. (...), poślizgnęła się w miejscu, w którym znajdował się przykryty śniegiem zapadnięty polbruk i upadła na kolana. Zaczęła odczuwać silny ból nogi i miała problemy ze wstaniem. O własnych siłach udała się do szpitala, gdzie stwierdzono skręcenie lewej kostki i założono jej gips. W związku z odczuwanymi dolegliwościami bólowymi zmuszona była przyjmować leki przeciwbólowe. Po zdjęciu gipsu stosowała maści, opatrunki i pończochy uciskowe, które zostały zalecone przez lekarza. Powódka do dnia dzisiejszego odczuwa skutki wypadku. K. jest opuchnięta, boli przy zmianie pogody. Powódka wskazała, że odpowiedzialność zarządcy drogi (przeniesiona na ubezpieczyciela w zakresie OC – pozwanego) opiera się na zasadzie winy. Wina ta wynika z zaniedbania w zachowaniu chodnika w należyтым stanie technicznym, niezagrażającym innym osobom.

Pozwany (...) S.A. w Ł. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Zakwestionował swoją odpowiedzialność zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Uzasadniając wskazał, że nie może ponosić odpowiedzialności za zaistniały wypadek wobec faktu, iż zarządca chodnika, który jest ubezpieczony u pozwanego, nie ponosi winy. Strona powodowa ani w toku postępowania likwidacyjnego, ani w pozwie, nie udowodniła, że chodnik był złej jakości, czy też miał wady, o jakich wspomina powódka.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

06 lutego 2015 r. powódka A. F., wracając z pracy do domu, na chodniku przy ul. (...) w K., w pobliżu bramy wejściowej do zakładów (...), upadła w miejscu, w którym znajdowała się przykryta śniegiem zapadlina w wykonanej z polbruku nawierzchni chodnika.

(dowód: zdjęcia – k. 25; oświadczenie A. K. – k. 21; oświadczenie – M. M.; zdjęcia – k. 99v.-100v.; zeznania M. M. – k. 158-158v.; zeznania R. F. – k. 158v.-159; zeznania A. F. – k. 188v.-189)

Powódka poupadku zgłosiła się do poradni urazowo-ortopedycznej w K., gdzie stwierdzono obrzęk w okolicy kostki bocznej lewej. Badanie RTG nie wykazało zmian pourazowych. Powódka zaopatrzona została w szynę gipsową na okres dwóch tygodni oraz otrzymała zwolnienie lekarskie, na którym przebywała do 19 marca 2015 r. Z uwagi na utrzymujący się obrzęk i ból stawu skokowo-goleniowego zalecono stosowanie stabilizatora zewnętrznego. Leczenie w poradni zakończono 19 marca 2015 r.

(dowód: dokumentacja medyczna – k. 23-24v.)

W dacie zdarzenia podmiotem odpowiedzialnym za utrzymanie porządku w pasie drogowym ul. (...) w K. był Zarząd Dróg Wojewódzkich w O.. Podmiot ten w czasie przedmiotowego zdarzenia był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej na podstawie polisy nr (...) - (...).

(dowód: akta szkody - k. 85-106; polisa k. 169-170; zeznania K. S. – 157v.-158; bezsporne)

Powódka w związku z wypadkiem z 06 lutego 2015 r. doznała skręcenia stawu skokowo-goleniowego lewego, które skutkuje 2% trwałym uszczerbkiem na zdrowiu.

(dowód: opinia biegłego z zakresu chirurgii ogólnej, (...) - k. 194-195)

W okresie rekonwalescencji po doznanych urazie powódka nie była w stanie wykonywać żadnych obowiązków domowych i wymagała pomocy osób trzecich. Przy poruszaniu się musiała korzystać z kul ortopedycznych. A. F. jest zatrudniona w firmie (...) w K. jako krawcowa. Pracując przez 8 godzin dziennie musi naciskać nogą stopkę maszyny do szycia, co dodatkowo obciąża kontuzjowaną kończynę. Powódka odczuwa ból lewej nogi w związku ze zmianą pogody, kontuzjowana kostka okazjonalnie puchnie.

(dowód: zeznania R. F. - k. 158v.-159; zeznania A. F. - k. 188v.-189).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

W sprawie między stronami było w zasadzie bezsporne, że 06 lutego 2015 r. powódka, idąc chodnikiem przy ul. (...) w K., upadła, wskutek czego doznała urazu lewej nogi. Pozwany podnosił jednak, że do zdarzenia doszło bez winy ubezpieczonego, co wyłącza tym samym odpowiedzialność gwarancyjną pozwanego.

W tym miejscu należy zauważyć, że odpowiedzialność deliktową na gruncie prawa cywilnego reguluje przepis art. 415 kc, zgodnie z którym ten, kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia, oraz przepis art. 361§1 kc stanowiący, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Ze wspomnianych przepisów doktryna i judykatura wywodzą przesłanki odpowiedzialności deliktowej, którymi są: 1) zdarzenie, z którym na określonych zasadach normy prawne wiążą obowiązek naprawienia szkody przez dłużnika; 2) szkoda; 3) związek przyczynowy, pozwalający ustalić, że zdarzenie jest przyczyną szkody. Ciężar udowodnienia istnienia wskazanych wyżej przesłanek, zgodnie z art. 6 kc, spoczywał na powódce, jako na stronie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

W ocenie Sądu, powódka podolała temu ciężarowi i udowodniła, że doznała uszczerbku na zdrowiu i związanej z nim krzywdy wskutek zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosi pozwany.

Ze zgodnych i wiarygodnych zeznań powódki oraz świadków M. M. i R. F. wynika, że w dniu zdarzenia chodnik, po którym szła powódka, nie był w należyтым stanie. Wykonana z polbruku nawierzchnia chodnika była częściowo zapadnięta oraz przykryta warstwą śniegu. Z uwagi na nierówność chodnika, powódka, która w otoczeniu wielu osób opuszczała zakład pracy, upadła i doznała urazu stopy. Sąd dał wiarę zeznaniom w/w osób, albowiem były one spójne, logiczne i korespondowały wzajemnie. Zeznania te znalazły również potwierdzenie w dołączonej do pozwu dokumentacji zdjęciowej. Świadkowie i powódka stanowczo i zgodnie określili przebieg zdarzenia, miejsce upadku, oraz stan nawierzchni chodnika w tym dniu. Świadek M. M. oraz powódka logicznie i przekonująco wytłumaczyły również przyczynę złego stanu nawierzchni chodnika, wskazując na prowadzone wcześniej tym miejscu prace ziemne, zgodnie podały również, że wada chodnika została usunięta wkrótce po wypadku powódki.

Pozwany natomiast nie przedstawił dowodów, które podważyłyby zgodne relacje powódki i świadków. W szczególności brak winy ubezpieczonego nie wynika z zeznań świadka K. S., ani z pisma ubezpieczonego z 27 grudnia 2016 r. (k.154). Sąd nie dał wiary zapewnieniom w/w świadka, co do dobrego stanu nawierzchni chodnika w lutym 2015 r. Świadek nie był obecny w miejscu zdarzenia w dniu wypadku, ani w okresie go poprzedzającym. Z w/w pisma wynika z kolei, że przeglądy okresowe pasa drogowego ul. (...) w K. były wykonane w dniu 10 lipca 2014 r., a następnie w dniu 15 października 2015 r. Poprzedzający zdarzenie przegląd został zatem wykonany ponad pół roku przed wypadkiem. Co istotne, świadek zeznał, że w czasie przeglądu osoby sprawdzające stan pasa drogowego nie idą chodnikiem, lecz poruszają się samochodem, zwracając szczególną uwagę na studzienki, gałęzie i oznakowanie pionowe. W ocenie Sądu, w takiej sytuacji nie sposób uznać twierdzeń strony pozwanej o dobrym stanie nawierzchni chodnika za wiarygodne i przekonujące. Z kolei okoliczność, że określone prace remontowo – naprawcze w miejscu zdarzenia nie zostały odnotowane przez ubezpieczonego, nie oznacza, iż nie zostały one faktycznie przeprowadzone. Jak zeznał świadek, drobne prace naprawcze polegające na podniesieniu kilku kostek chodnika, ubezpieczony wykonuje we własnym zakresie. Jak zeznali natomiast pozostali świadkowie i powódka, uszkodzenie chodnika miało powierzchnię ok. 2 m², a zatem jego naprawa nie wymagała istotnego nakładu pracy ani środków.

Zgodnie z art. 20 pkt 4 ustawy z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1440 ze zm.) do zarządcy drogi należy m. in. utrzymanie nawierzchni chodników. W realiach niniejszej sprawy, jak wynika z powyższego, w dacie przedmiotowego zdarzenia ubezpieczony nie wywiązał się w sposób należyty ze spoczywającego na nim obowiązku w zakresie utrzymania chodnika przy ul. (...) w K. w odpowiednim stanie technicznym, skutkiem czego był upadek powódki.

Określając rozmiar krzywdy powódki Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu chirurgii ogólnej, (...). Opinia ta została sporządzona w sposób rzetelny, z należyтым wykorzystaniem wiedzy teoretycznej i doświadczenia zawodowego, zaś wypływające z niej wnioski są spójne i logiczne. Co istotne, opinia ta nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Biegły ustalił, że powódka w związku z wypadkiem z 06 lutego 2015 r. doznała skrzywienia stawu skokowo-goleniowego lewego. Obecnie utrzymuje się u niej śladowy obrzęk lewego stawu skokowego oraz występuje bolesność, co świadczy o utrwalonych skutkach wypadku. Przeżyty uraz skutkuje 2% trwałym uszczerbkiem na zdrowiu.

Zgodnie z art. 444 § 1 kc w zw. z art. 445 § 1 kc, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty, a sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd kierował się przyjętymi w orzecznictwie kryteriami pozwalającymi ustalić rozmiar doznanej krzywdy, takimi jak: okres trwania cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie, liczbę i czasokres pobytów w szpitalach, liczbę i stopień inwazyjności ewentualnych zabiegów medycznych, nasilenie i czas trwania ewentualnych dolegliwości bólowych, a nadto trwałość skutków czynu niedozwolonego, wpływ na dotychczasowe życie poszkodowanego, ogólną sprawność fizyczną i psychiczną poszkodowanego oraz prognozy poszkodowanego na przyszłość. Sąd wziął również pod uwagę, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim

kompensacyjny charakter, stąd nie może być ono symboliczne, lecz powinno przedstawiać realną, ekonomicznie odczuwalną wartość (tak m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 667/12).

Mając na uwadze wszystkie wskazane powyżej okoliczności, w szczególności rozmiar doznanego przez powódkę uszczerbku na zdrowiu, Sąd uznał, że adekwatną do rozmiaru krzywdy powódki jest kwota zadośćuczynienia w wysokości 4.500 zł.

Wskazać trzeba, że powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w wysokości 2%. Uraz wymagał zastosowania leczenia nieoperacyjnego w postaci unieruchomienia lewej nogi w szynie gipsowej. Przebyty uraz w sposób oczywisty wiązał się z dolegliwościami bólowymi, oraz utrudnieniami w swobodnym i w pełni samodzielnym funkcjonowaniu w życiu codziennym. Powódka w dalszym ciągu odczuwa skutki zdarzenia, albowiem uszkodzona stopa puchnie i sprawia okazjonalnie ból. Powyższe skutki są szczególnie uciążliwe dla powódki z racji wykonywanej przez nią pracy.

Z drugiej jednak strony należy mieć na względzie, iż leczenie powódki nie wiązało się z poważnym dyskomfortem dla niej, albowiem nie była hospitalizowana i nie miała przeprowadzanych zabiegów wiążących się z ingerencją w organizm. Proces leczenia został już również zakończony.

Zdaniem Sądu brak było podstaw do zasądzenia na rzecz powódki zadośćuczynienia w wyższej kwocie, albowiem nie udowodniła ona, aby w wyniku przedmiotowego wypadku doznała uszczerbku na zdrowiu oraz wiążącej się z tym krzywdy w szerszym zakresie.

O odsetkach Sąd orzekł w oparciu o przepisy art. 359 § 1 i 2 kc oraz art. 817 § 1 i § 2 kc i zasądził je w wysokości wskazanej w pozwie poczynając od dnia 20 października 2015 r. do dnia zapłaty. Zgodnie z art. 817 § 1 kc ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Stosownie natomiast do treści § 2 tego przepisu, gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Z załączonych do sprawy akt szkody wynika, że pozwany dowiedział się o wypadku najpóźniej w dniu 19 maja 2015 r. (k. 87-87v.), jednak z uwagi na brak precyzyjnego wskazania przez powódkę miejsca zdarzenia, pozwany nie mógł się w sposób miarodajny odnieść do zgłaszanych przez nią roszczeń. W ocenie Sądu, dopiero zdjęcia załączone do pisma powódki, które wpłynęło do pozwanego 05 października 2015 r. (k.99v.-101), umożliwiły pozwanemu w sposób nie budzący wątpliwości ustalenie miejsca wypadku, a w konsekwencji swojej odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. Wobec tego dodatkowy 14-dniowy termin do spełnienia świadczenia upłynął z dniem 19 października 2015 r.

Z tych wszystkich względów, na podstawie cyt. wyżej przepisów oraz art. 805 § 1 kc, orzeczono jak w pkt I i II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 kpc, uwzględniając, iż powódka wygrała w 75 %.

Rozstrzygając w przedmiocie kosztów procesu Sąd uwzględnił w części wniosek strony powodowej odnośnie kosztów dojazdu pełnomocnika procesowego i uwzględnił te koszty przyjmując, że realny koszt przejechania samochodem osobowym 100 km kształtował się w okresie postępowania w niniejszej sprawie średnio na poziomie 36 zł (średnio 8 litrów/100 km x średnio 4,50 zł za litr). Mając na uwadze, że pełnomocnik powódki dojechał samochodem na rozprawę 1 raz i musiał pokonać w obie strony dystans 374 km, Sąd ustalił koszt dojazdu na kwotę 134,64 zł (374 x 0,36). Dalej idących roszczeń strony powodowej w tym zakresie nie uwzględniono, nie ma bowiem żadnych podstaw prawnych, aby przyznawać stronie zwrot kosztów dojazdu pełnomocnika procesowego według tzw. „kilometrówki”, a nie zgodnie z kosztem rzeczywistym. Wskazać natomiast trzeba, że faktyczne koszty z tego tytułu nie zostały wykazane. Z kolei odnośnie zwrotu kosztów dojazdu pełnomocnika powódki komunikacją publiczną należało uznać, iż wniosek ten nie budził wątpliwości, albowiem faktyczny koszt z tego tytułu w wysokości 92 zł został wykazany biletami (...).

Powódka poniosła uzasadnione koszty w łącznej wysokości 3.283,70 zł (koszty zastępstwa procesowego – 2.400 zł, opłata od pełnomocnictwa – 17 zł, opłata od pozwu – 300 zł, wykorzystana zaliczka – 340,06 zł, koszty dojazdu

pełnomocnika – 226,64 zł), z kolei pozwany w wysokości 2.417 zł (koszty zastępstwa procesowego – 600 zł, opłata od pełnomocnictwa – 17 zł), a zatem o kosztach procesu należało orzec jak w pkt III wyroku.